

Sygn. akt: I ACa 233/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Mirosław Ożóg

Sędziowie: SA Monika Koba

SA Marek Machnij (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Małgorzata Muszyńska

po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2013 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa M. B. (1)

przeciwko J. M.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 13 listopada 2012 r. sygn. akt XV C 504/12

1) oddała obie apelacje,

2) zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku na rzecz adwokata K. S., prowadzącej kancelarię adwokacką w G., kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł, powiększoną o należny podatek od towarów i usług (VAT) z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym,

3) zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku na rzecz adwokata M. B. (2), członka Zespołu Adwokackiego nr (...) w G., kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł, powiększoną o należny podatek od towarów i usług (VAT) z tytułu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt: I ACa 233/13

UZASADNIENIE

Powódka M. B. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanego J. M. kwoty 100.000 zł, w tym kwoty 20.000 zł z tytułu zwrotu pożyczki udzielonej mu w dniu (...) oraz kwoty 80.000 zł za niedotrzymanie warunków umowy i narażenie na straty finansowe. W toku procesu powódka wskazała, że kwoty 80.000 zł żąda z tytułu naprawienia szkody, wynikającej z

tego, że liczyła na dokonanie przez pozwanego darowizny mieszkania, na którego wykup pożyczyla mu pieniądze i które zgodnie z jego zapewnieniami miało być przekazane na rzecz powódki lub jej syna.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, zaprzeczając, aby kiedykolwiek zawarł z powódką umowę pożyczki, o której dowiedział się dopiero w dniu (...) z jej pisma. Zaprzeczył on ponadto, aby kiedykolwiek otrzymał od powódki kwotę 20.000 zł, wyjaśniając, że w 2002 r. na prośbę męża powódki złożył w dobrej wierze podpis in blanco na kartce papieru w celu załatwienia drobnej sprawy w urzędzie. Pozwany twierdził poza tym, że nie czuje się dłużnikiem powódki, ponieważ przekazał jej rodzinie znaczny majątek, wskutek czego także ona wzbogaciła się jego kosztem. Zaprzeczył prawdziwości również pozostałych twierdzeń powódki o uzgodnieniach między stronami, dotyczących przeznaczenia pożyczonych pieniędzy na wykup przez niego mieszkania komunalnego i przekazania tego mieszkania w przyszłości na rzecz syna powódki. Pozwany powołał się także na nieważność ewentualnej umowy pożyczki, wskazując, że była ona fikcyjna, ponieważ zwrot pieniędzy mógłby dotyczyć co najwyżej nakładów powódki na jego mieszkanie, aczkolwiek zaprzeczył ich otrzymaniu, w związku z czym taka umowa pożyczki miałaby na celu obejście prawa.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 30 września 2009 r. oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pełnomocnika pozwanego z urzędu kwotę 4.392 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu. Z uzasadnienia wyroku wynikało, że zdaniem Sądu pierwszej instancji powódka nie wykazała, iż przeniosła na rzecz pozwanego własność przedmiotu umowy pożyczki z dnia (...), jak również nie wykazała zasadności roszczenia odszkodowawczego z tytułu niewykonania powyższej umowy.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – w wyniku uwzględnienia apelacji powódki – wyrokiem z dnia 14 grudnia 2010 r. sygn. akt I ACa 1095/10 uchylił powyższy wyrok oraz przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego. Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy, albowiem nie dokonał pełnych ustaleń faktycznych uwzględniających podstawę faktyczną żądania powódki.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Gdańsku zaskarżonym obecnie wyrokiem z dnia 13 listopada 2012 r. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 12.646,06 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 6 sierpnia 2007 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania oraz orzekł o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu obu stronom.

Powyższe orzeczenie było wynikiem następujących ustaleń i wniosków:

Powódka jest bratanicą pozwanego, tj. córką jego brata R.. Poza tym pozwany ma jeszcze brata B. M.. Pozwany jest wdowcem. W 1999 r. powódka zaczęła z nim rozmowy dotyczące wykupu od Gminy M. G. zamieszkanego przez niego lokalu przy ul. (...). Wcześniej w lokalu tym mieszkali rodzice pozwanego (dziadkowie powódki). Pozwany nie był zainteresowany załatwianiem wykupu lokalu i nie miał pieniędzy na ten cel. Wobec tego strony uzgodniły, że powódka zajmie się wszelkimi formalnościami związanymi z wykupem mieszkania i pokryje związane z tym wydatki, a po śmierci pozwanego mieszkanie to przypadnie powódce lub jej synowi Ł. B. (1). Pozwany miał mieszkać w tym mieszkaniu, do kiedy zechce.

Ponieważ okazało się, że po śmierci rodziców pozwany nie zawarł umowy najmu lokalu na swoją rzecz, w dniu 9 marca 2000 r. wystąpił on do Urzędu Miasta w G. z wnioskiem o przydzielenie mu tego lokalu, wskazując, iż dotychczas lokatorami byli jego rodzice. W wyniku tego wniosku aneksem z dnia 27 kwietnia 2000 r. do umowy najmu z dnia 1 listopada 1966 r. zmieniono treść tej umowy w ten sposób, że najemcą został pozwany. Następnie wnioskiem z dnia 4 maja 2000 r. pozwany wystąpił o sprzedaż lokalu mieszkalnego znajdującego się w zasobach komunalnych Miasta G.. Do wniosku dołączono opis techniczny budynku. Pismem z dnia 3 października 2000 r. Urząd Miasta G. poinformował pozwanego, że wobec nowelizacji ustawy o własności lokali konieczne jest wykonanie inwentaryzacji budynku, co przedłuży procedurę sprzedaży lokalu. Pismem z dnia 7 października 2002 r. Urząd Miasta G. poinformował go, że na podstawie wyceny rzeczoznawcy majątkowego i po uwzględnieniu przysługujących ulg, w przypadku jednorazowej

zapłaty ceny kupna, do zapłaty pozostaje kwota 9.880 zł. W piśmie z dnia 24 października 2002 r. pozwany oświadczył, że zapłaci cenę jednorazowo.

Powódka pomagała pozwanemu w załatwianiu tych formalności, wypełniając składane przez niego dokumenty. Uczestniczyła ona również w podpisaniu protokołu rokowań w dniu 14 stycznia 2003 r., na którym podpisy złożyli pozwany i powódka z zaznaczeniem daty 14 stycznia 2003 r. oraz stopnia pokrewieństwa „bratanica”. W dniu 24 stycznia 2003 r. pozwany zawarł z Gminą M. G. umowę ustanowienia odrębnej własności oraz sprzedaży lokalu za kwotę 9.880 zł. Przy zawieraniu tej umowy w siedzibie Urzędu Miasta G. obecna była także powódka.

W związku z wykupem tego lokalu powódka dokonała ze swoich środków, pochodzących z oszczędności i pożyczek, uzyskanych w jej zakładzie pracy, następujących wpłat: w dniu 5 maja 2000 r. kwoty 366 zł na koszty oszacowania wartości lokalu, w dniu 15 listopada 2002 r. kwoty 9.880 zł tytułem ceny kupna lokalu, w dniu 1 stycznia 2003 r. kwoty 456,23 zł tytułem opłaty za użytkowanie wieczyste i w dniu 24 stycznia 2003 r. kwoty 1.543,84 zł tytułem kosztów umowy notarialnej.

Powódka od dnia 15 stycznia 1992 r. była najemcą mieszkania w P. przy ul. (...). W dniu 28 lutego 2000 r. zbyła ona wraz z mężem spółdzielcze własnościowe prawo do tego lokalu za kwotę 70.000 zł.

W dniu (...) strony podpisały dokument zatytułowany „Umowa pożyczki”, według którego powódka i jej mąż pożyczili pozwanemu kwotę 20.000 zł na okres 1,5 roku. W § 4 umowy zapisano, że pożyczka zostaje przeznaczona przez pożyczkobiorcę na pokrycie wszelkich kosztów związanych z wykupem mieszkania w G. przy ul. (...) oraz wykonaniem podstawowego remontu. Zawarcie tej umowy zostało zgłoszone do urzędu skarbowego i powódka zapłaciła należny z tego tytułu podatek od czynności cywilnoprawnych w kwocie 400 zł. Sporządzenie tego dokumentu miało na celu zabezpieczenie wydatkowanych przez powódkę środków przed roszczeniami rodziny pozwanego, ale faktycznie nie otrzymał on pożyczonej sumy do swojej dyspozycji.

Powódka nie przeprowadziła remontu w mieszkaniu pozwanego. Pozwany mieszkał w wykupionym lokalu do grudnia 2006 r. Później, z uwagi na pogarszający się stan zdrowia, powódka zabrała go do swojego domu w R.. Następnie pozwany trafił do szpitala, skąd w dniu (...) został zabrany przez szwagierkę A. P. do jej mieszkania. W dniu 30 lipca 2007 r. między pozwanym a A. P. i R. P. została zawarta umowa dożywocia, na podstawie której pozwany przeniósł na ich rzecz prawo własności spornego lokalu mieszkalnego w zamian za zobowiązanie się przez nich do jego dożywotniego utrzymania.

W dniu (...) powódka w mieszkaniu A. i R. małżonków P. zażądała od pozwanego zwrotu pożyczki, lecz on odmówił.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie dokumentów prywatnych i urzędowych złożonych do akt przez powódkę oraz uzyskanych przez Sąd w toku postępowania. Dowody te nie budziły wątpliwości co do ich wiarygodności i nie były kwestionowane przez strony reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników. Powódka kwestionowała wprawdzie dowód w postaci protokołu rokowań poprzedzających zawarcie umowy z dnia (...) twierdząc, że pozwany nie podpisał tego dokumentu, ponieważ na posiadanej przez nią kopii dokumentu nie było jego podpisu, ale Sąd Okręgowy nie podzielił jej stanowiska, wskazując, że bez podpisania protokołu przez obie strony notariusz nie sporządziłby aktu notarialnego.

Odnosnie do umowy pożyczki, Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, iż przedstawiony przez powódkę dowód był dokumentem prywatnym w rozumieniu art. 245 k.p.c., który nie korzysta z domniemania, iż jego treść jest zgodna ze stanem rzeczywistym, lecz jedynie z domniemania, że oświadczenie zawarte w dokumencie pochodzi od osoby, która go podpisała. Sąd ten uznał, że strony nie zawarły żadnej umowy pożyczki, ponieważ istnieje rozbieżność między postanowieniami spisnymi w dokumencie zatytułowanym „Umowa pożyczki” a rzeczywistym zamiarem stron. W toku postępowania nie została wykazana prawdziwość tego dokumentu. Z dokonanych ustaleń wynika, że strony zawarły umowę o spadek po osobie żyjącej, a dokument ten miał służyć zabezpieczeniu odzyskania przez powódkę wydatkowanych kwot w przypadku roszczeń rodziny pozwanego.

Sąd Okręgowy stwierdził, że środki na wykupienie mieszkania pozwanego pochodziły z pożyczek uzyskanych przez powódkę z zakładu pracy, a nie ze sprzedaży jej mieszkania. Sąd ten wziął ponadto pod uwagę, że w sprawie 1 Ds. (...) powódka zeznała, iż nie zwracała się do pozwanego o zwrot pieniędzy, bo obiecał on, że po swojej śmierci przepisze mieszkanie na nią lub na jej syna. Zeznania te złożone przed wniesieniem pozwu w obecnej sprawie są wiarygodne, albowiem były składane spontanicznie i nie na użytek niniejszego postępowania.

Sąd Okręgowy przedstawił obszernie i szczegółowo ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, wskazując, jakie okoliczności ustalił na podstawie poszczególnych dowodów oraz jakie dowody i co do jakich okoliczności uznał za niewiarygodne lub za nieprzydatne albo nieistotne dla rozstrzygnięcia. Dotyczyło to zwłaszcza zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, a także dowodu z przesłuchania stron. Sąd wyjaśnił ponadto, dlaczego oddalił część wniosków dowodowych powódki.

Na podstawie całokształtu zebranego w sprawie materiału Sąd Okręgowy doszedł dowodowego do wniosku, że między stronami nastąpiło zawarcie umowy o spadek po osobie żyjącej, a nie przedwstępnej umowy darowizny, jak twierdziła powódka. Sąd ten uznał, że przedmiotem uzgodnień stron było to, iż powódka pokryje koszty wykupu mieszkania, które w przyszłości, po śmierci pozwanego, przypadnie jej synowi Ł. B. (1). Twierdzenia takie powódka sformułowała już w pozwie, wskazując, że zgodnie z umową ustną zawartą między stronami mieszkanie miało należeć w przyszłości do Ł. B. (1), o czym pozwany wielokrotnie zapewniał, ale nie dotrzymał warunków umowy.

Sprzeczne z tym stanowiskiem twierdzenia powódki, podnoszone później w toku postępowania, zostały więc uznane za niewiarygodne. Z zebranego materiału dowodowego wynika bowiem, że między stronami nie było żadnych ustaleń co do terminu przekazania lub zapisania mieszkania Ł. B.. W konsekwencji Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że zgodnie z porozumieniem stron powódka miała załatwić wszelkie formalności i ponieść koszty wykupu mieszkania zajmowanego przez pozwanego, a w zamian za to po jego śmierci Ł. B. miał być jego spadkobiercą. Pozwany jest bezdzietnym wdowcem i jego spadkobiercami ustawowymi jest rodzeństwo – dwaj bracia, w tym ojciec powódki. Powódka także jest spadkobiercą ustawowym pozwanego.

Sąd nie dał wiary twierdzeniom powódki, że w celu wykupienia mieszkania pozwanego sprzedała swoje mieszkanie w P. oraz że w związku z wykupieniem mieszkania pozwanego poniosła wydatki w łącznej kwocie 20.000 zł. Fakt poniesienia wydatków związanych z wykupem mieszkania wykazała bowiem ona dowodami wpłat, a pozwany przyznał, że nie ponosił tych wydatków. Nie wykazała ona natomiast, że poniosła także koszty remontu tego mieszkania przed podpisaniem dokumentu nazwanego umową pożyczki.

Sąd nie dał wiary zeznaniom powódki, że między stronami doszło do zawarcia umowy pożyczki. Pozwany nigdy nie otrzymał pieniędzy, opisanych w dokumencie z dnia (...), lecz otrzymał je pośrednio w postaci pokrycia wydatków związanych z wykupieniem mieszkania. Powódka nie domagała się zwrotu tej kwoty, ponieważ mieszkanie miało należeć ostatecznie do jej syna. Dokument ten nie stanowi dowodu zawarcia umowy pożyczki, lecz był jedynie formą zabezpieczenia powódki przed roszczeniami rodziny (potwierdzeniem wydatkowania przez nią pieniędzy na wykup mieszkania pozwanego). Między stronami doszło bowiem do uzgodnienia, że powódka pokryje koszty wykupienia mieszkania pozwanego w zamian za to, że w przyszłości odziedziczy je Ł. B. (1).

Na podstawie dokonanych ustaleń i rozważań Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powódki jest jedynie częściowo uzasadnione, i to z innych przyczyn niż ona wskazywała. Wbrew jej stanowisku, między stronami nie doszło do zawarcia ani umowy pożyczki, ani przedwstępnej umowy darowizny. Nie doszło bowiem do złożenia przez strony zgodnych oświadczeń woli, na mocy których powódka zobowiązała się do pokrycia kosztów wykupu lokalu pozwanego ze swoich środków, które miały być jej zwrócone po upływie pięciu lat od dnia wykupu lokalu w formie jego darowizny na jej rzecz. Porozumienie stron, udokumentowane tzw. umową pożyczki, nie miało ustawowych cech tej umowy, albowiem pozwany nie zamierzał zwrócić powódce pieniędzy, a ona nie oczekiwała od niego ich zwrotu. Nie doszło również do uzgodnienia między stronami, że w ściśle określonym terminie (pięć lat) pozwany dokona darowizny mieszkania na rzecz powódki oraz że w ogóle jej dokona.

Sąd Okręgowy uznał, że zastosowanie reguł, wynikających z art. 65 k.c., pozwala przyjąć, iż w sprawie doszło między stronami do uzgodnienia, że powódka pokryje koszty wykupienia mieszkania pozwanego, który będzie mógł mieszkać w tym mieszkaniu, jak długo zechce, a po jego śmierci mieszkanie to przypadnie jej synowi. Z tych przyczyn powódka nie domagała się zwrotu pożyczki pomimo określenia stosunkowo krótkiego okresu jej zwrotu. Chciała ona jedynie zabezpieczenia swoich interesów przed roszczeniami rodziny do spadku po pozwanym.

W toku postępowania powódka zaczęła twierdzić, że pozwany nie mógł przenieść na nią prawa do lokalu po jego wykupieniu z uwagi na możliwość utraty bonifikaty, wobec czego strony ustaliły termin zawarcia umowy definitywnej na pięć lat po wykupieniu lokalu przez pozwanego, to jest po dniu 24 stycznia 2008 r. Takie twierdzenia powódki zostały uznane przez Sąd Okręgowy za nieprawdziwe. Sąd ten wskazał, że przez cały okres, w jakim powódka załatwiała sprawy wykupienia lokalu i w jakim miało dojść do uzgodnienia, że zawarcia umowy definitywnej nastąpi po upływie pięciu lat od daty wykupu, aby nie utracić bonifikaty, zbycie prawa własności na rzecz osoby bliskiej przed upływem okresu pięcioletniego od dnia nabycia nieruchomości nie skutkowało obowiązkiem zwrotu bonifikaty. Zarówno powódka, jak i jej syn należą bowiem do kręgu osób bliskich w rozumieniu ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami.

Kierując się dokonanymi ustaleniami i rozważeniami, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że między stronami została zawarta umowa o spadek po osobie żyjącej, ponieważ w zamian za pokrycie kosztów wykupienia lokalu powódka miała stać się spadkobiercą pozwanego, a następnie przekazać mieszkanie synowi. Zgodnie z art. 1047 k.c. umowa o spadek po osobie żyjącej jest nieważna, z wyjątkiem umów przewidzianych w Tytule IX Księgi Czwartej Spadki Kodeksu Cywilnego. Umowa zawarta między stronami nie należy do tych umów, nie jest bowiem umową o zrzeczenie się dziedziczenia lub o zbycie spadku.

W związku z tym Sąd Okręgowy uznał, że do żądania powódki zastosowanie mają przepisy o zwrocie nienależnego świadczenia. W wykonaniu nieważnej umowy powódka poniosła koszty związane z wykupieniem lokalu pozwanego oraz z podatkiem od czynności cywilnoprawnych w łącznej kwocie 12.646,06 zł. W konsekwencji Sąd zasądził tą kwotę na jej rzecz na podstawie art. 410 § 1 i 2 w zw. z art. 405 i art. 1047 k.c.

Ponieważ między stronami nie doszło do zawarcia przedwstępnej umowy darowizny, której warunków pozwany nie dotrzymał, wyrządzając powódce szkodę, Sąd Okręgowy nie uwzględnił również roszczenia odszkodowawczego powódki o zapłatę kwoty 80.000 zł. W związku z tym Sąd ten nie rozważał podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczeń z umowy przedwstępnej.

Sąd Okręgowy dokonał ponadto analizy, czy podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego może stanowić art. 415 k.c. W tym zakresie wziął pod uwagę, że strony zawarły nieważną umowę, a pozwanemu nie można przypisać subiektywnej naganności stanowiącej co najmniej niedbalstwo. Powódka była inicjatorką uporządkowania spraw mieszkania przy ul. (...) w celu jego wykupienia od gminy, a w dalszej kolejności przeniesienia prawa na jej syna. To ona zobowiązała się do załatwienia wszystkich spraw urzędowych oraz do sfinansowania wykupienia lokalu. Rola pozwanego sprowadzała się jedynie do podpisania dokumentów. W tej sytuacji to powódka była osobą aktywną, a pozwany osobą bierną w procesie osiągnięcia zamierzonego przez nią celu. Wobec tego Sąd nie dopatrył się nawet niedbalstwa po stronie pozwanego i na mocy art. 415 oraz art. 390 § 1 k.c., stosowanych a contrario, oddalił roszczenie powódki w pozostałej części.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w oparciu o przepisy art. 108 § 1 i art. 100 k.p.c., znosząc wzajemnie między stronami te koszty z uwagi na uwzględnienie roszczeń powódki jedynie w części, ponowne rozpoznanie sprawy oraz charakter sprawy toczącej się między członkami bliskiej rodziny.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacjami przez obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu w oparciu o zarzuty:

1) sprzeczności istotnych ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie, że strony nie zawarły ze sobą umowy pożyczki, pomimo że pozwany podczas składania zeznań w postępowaniu karnym przyznał się do pożyczania pieniędzy od powódki i zobowiązał do oddania jej kwoty 20.000 zł oraz przez przyjęcie, że między stronami nie doszło do zawarcia przedwstępnej umowy darowizny, lecz jedynie do uzgodnienia, że powódka załatwi wszelkie formalności i poniesie koszty wykupu mieszkania w zamian za przekazanie tego mieszkania przez pozwanego w spadku na rzecz jej syna, podczas gdy powódka nie jest spadkobiercą ustawowym pozwanego i obie strony były przekonane, że zbycie lokalu bez narażania się na utratę bonifikaty może nastąpić dopiero po upływie pięciu lat od jego wykupu,

2) naruszenia prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i dowolne przyjęcie, że powódka nie poniosła żadnej szkody, licząc na darowiznę mieszkania, pomimo że pozwany nie dotrzymał wspólnych ustaleń, a powódka w 2000 r. sprzedała mieszkanie, za które w 2007 r. mogłaby otrzymać znacznie wyższą kwotę, jak również mogła w tym czasie kupić synowi inne mieszkanie, czego nie uczyniła, ponieważ liczyła, że darowane jej zostanie mieszkanie pozwanego.

Na tych podstawach powódka domagała się zmiany zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Pozwany zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo, zarzucając Sądowi pierwszej instancji:

1) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 1047 k.c. przez błędne ustalenie, że w sprawie nastąpiło zawarcie między stronami umowy o spadek po osobie żyjącej, a ponadto art. 405, art. 409 i art. 410 § 1 k.c. przez błędne ustalenie, że powódka nienależnie świadczyła na rzecz pozwanego i że powinien on być liczyć się z obowiązkiem zwrotu świadczenia,

2) błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na błędnym ustaleniu, że roszczenie powódki jest uzasadnione w zaskarżonej części,

3) naruszenie prawa procesowego, w szczególności art. 321 § 1 k.p.c. przez wyrokowanie w oparciu o inną podstawę faktyczną, pozbawiając pozwanego możliwości obrony swoich praw oraz art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na braku wszechstronnego rozważania zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym dowodów z dokumentów i osobowych źródeł dowodowych, z których wbrew Sądowi Okręgowemu jednoznacznie wynika, że zasądzone roszczenie jest niezasadne.

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w pozostałej części i zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów procesu, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

Obie strony wniosły wzajemnie o oddalenie apelacji przeciwnika i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje były bezzasadne.

Sąd Apelacyjny oparł się na materiale dowodowym zebrany w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, biorąc pod uwagę, że strony nie podniosły żadnych zarzutów dotyczących oddalenia lub pominięcia zgłaszanych przez nie wniosków dowodowych i nie zgłosiły nowych dowodów lub twierdzeń w postępowaniu apelacyjnym. Powyższy materiał mógł więc stanowić podstawę rozstrzygnięcia w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów apelacyjnych obu stron wymierzonych w prawidłowość dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjętych na tej podstawie ustaleń faktycznych. Wynikało to z dokonanej przez Sąd Apelacyjny na podstawie art. 382 k.p.c. samodzielnej analizy całości

powyższego materiału, która pozwoliła uznać, że dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne i wnioski prawne mogą zostać zaakceptowane w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia. W związku z tym Sąd Apelacyjny przyjął te ustalenia i wnioski za własne.

Powódka bezpodstawnie zarzuciła Sądowi pierwszej instancji dokonanie ustaleń faktycznych sprzecznie z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sąd ten – w przeciwieństwie do powódki – dokonał szczegółowej i wnikliwej, wręcz drobiazgowej, analizy całości tego materiału, podczas gdy skarżąca tendencyjnie i wybiórczo powołuje się jedynie na takie dowody, które w jej przekonaniu potwierdzają zasadność jej żądania. Takie podejście skarżącej – na co trafnie zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – jest niekiedy sprzeczne nawet z jej własnymi twierdzeniami, prezentowanymi przed wszczęciem obecnego procesu lub w jego początkowej fazie.

Zarzuty i wywody powódki nie są więc w stanie podważyć skutecznie prawidłowości ustaleń i wniosków Sądu pierwszej instancji, z których wynika z jednej strony, że skarżąca poniosła ze swoich środków wszystkie koszty związane z wykupem od gminy lokalu zamieszkanego przez pozwanego, jednak z drugiej strony nie uczyniła tego tytułem udzielenia pozwanemu pożyczki przeznaczonej na wykup lokalu (a także na jego remont), ale w celu zapewnienia sobie, że mieszkanie to w przyszłości, a ściślej – po śmierci pozwanego, przypadnie jej lub jej synowi.

Nie jest wystarczające powołanie się przez skarżącą na zeznania pozwanego złożone w postępowaniu karnym. Wziąć trzeba pod uwagę, że stanowisko pozwanego było chwiejne i zmienne. Niekiedy w ogóle negował on otrzymanie jakichkolwiek pieniędzy od powódki, a niekiedy przyznawał taką okoliczność, ale podnosił, że nie ma z czego ich zwrócić lub że nie uczyni tego, ponieważ jego zdaniem powódka i tak otrzymała już dość korzyści kosztem jego rodziny. Nie ma więc podstaw do przyjęcia, że te zeznania przekonująco potwierdzają fakt udzielenia mu pożyczki przez powódkę.

Uwzględniając treść pozostałych dowodów, Sąd Okręgowy był zatem uprawniony do jednoznacznego stwierdzenia, że pomimo sporządzenia dokumentu nazwanego „umo-wa pożyczki” w rzeczywistości między stronami nie doszło do zawarcia takiej umowy. Nie było także podstaw do przyjęcia, że w nawiązaniu do przekazania przez powódkę pieniędzy na wykup lokalu pozwanego doszło między stronami do zawarcia przedwstępnej umowy darowizny tego lokalu na jej rzecz. Z zebranego materiału dowodowego wynika wprawdzie, że powódka niewątpliwie wyłożyła środki na wykup przez pozwanego mieszkania od gminy, ale jednocześnie nie ulega także żadnym wątpliwościom, że początkowo nie oczekiwała ona od niego ich zwrotu w formie pieniężnej lub w jakiegokolwiek innej formie. Z uzgodnień stron wynikało bowiem, że pozwany będzie mógł mieszkać w wykupionym lokalu aż do swojej śmierci („jak długo będzie chciał”), a następnie przekazać mieszkanie powódce lub jej synowi. Forma tego przekazania w istocie nie była przez strony sprecyzowana, nie mniej z pewnością chodziło o to, że po śmierci pozwanego mieszkanie należeć będzie do powódki lub jej syna. Akcentowała to sama powódka, wskazując, że pozwany wielokrotnie zapewniał o tym, mówiąc do jej syna: „pamiętaj, że po mojej śmierci to wszystko [tj. mieszkanie] będzie twoje”.

Sąd Okręgowy prawidłowo uznał więc, że nie doszło również do uzgodnienia między stronami, że w związku ze sfinansowaniem przez powódkę wykupu mieszkania w przyszłości nastąpi jego darowizna na jej rzecz. Z zebranego materiału dowodowego nie wynika, aby strony poczyniły ze sobą takie ustalenia. Nie wynika z niego ponadto, aby strony uzależniały zawarcie darowizny od upływu pięcioletniego terminu związanego z obawą o powstanie obowiązku zwrotu udzielonej przy wykupie bonifikaty. Twierdzenia takie powódka zaczęła przedstawiać dopiero w toku obecnego procesu w oparciu o dowolną i oderwaną od treści materiału dowodowego argumentację, która w istocie była jedynie snuciem przez nią subiektywnych przypuszczeń i spekulacji, dopasowanych do zmieniającej się sytuacji procesowej.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny w oparciu o przeprowadzoną analizę zebranego materiału dowodowego podzielił pogląd Sądu pierwszej instancji, że między stronami nie nastąpiło zawarcie przedwstępnej umowy darowizny spornego lokalu mieszkalnego. W świetle zebranego w sprawie materiału nie było bowiem podstaw do akceptacji twierdzeń powódki, że strony odkładały zawarcie umowy darowizny mieszkania z uwagi na ich wspólne przekonanie, że zawarcie takiej umowy przed upływem pięciu lat od wykupu lokalu pociągałoby za sobą konieczność zwrotu

bonifikaty. Podkreślić zwłaszcza można, iż nie ma podstaw do uznania, że strony miały wspólną świadomość istnienia takiego obowiązku w chwili dokonywania wykupu lokalu i rzekomo jedynie z tej przyczyny zamierzały dokonać jego darowizny dopiero w przyszłości. W rzeczywistości twierdzenia powódki o istnieniu takiej umowy wiązały się z zawarciem przez pozwanego umowy dożywocia z małżonkami P., ponieważ umowa ta uniemożliwiła osiągnięcie celu powódki polegającego na otrzymaniu mieszkania po śmierci pozwanego. Dopiero w tej sytuacji zaczęła ona powoływać się na to, że pozwany rzekomo miał przenieść własność spornego mieszkania na jej rzecz jeszcze za swojego życia w formie umowy darowizny.

Odmiennej oceny nie uzasadnia okoliczność, czy powódka może być – w kontekście obowiązku zwrotu bonifikaty – traktowana jako osoba bliska pozwanego, będąca jego spadkobiercą. Oczywiście jest wprawdzie, że jako córka brata pozwanego, który jest osobą stanu wolnego i bezdzietną, formalnie wchodzi ona w krąg jego spadkobierców ustawowych (jako dziecko rodzeństwa spadkodawcy), ale okoliczność ta nie ma w sprawie istotnego znaczenia, skoro z dokonanych ustaleń wynika, że strony w ogóle nie uzgodniły, iż nastąpi między nimi zawarcie umowy darowizny wykupionego od gminy mieszkania. Kwestia ta nie wpływa więc na ocenę, czy można uznać, że strony podjęły decyzję o zawarciu przedwstępnej umowy darowizny tego mieszkania.

Konkludując, wbrew powódce, Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił, że między stronami nie została zawarta ani umowa pożyczki, ani przedwstępna umowa darowizny spornego mieszkania. Wobec tego nie było podstaw do przyznania jej odszkodowania za niewykonanie tej ostatniej umowy. Ponadto Sąd ten słusznie uznał, że w ustalonych okolicznościach faktycznych nie można dopatrzeć się po stronie pozwanego czynu niedozwolonego, rodzącego jego odpowiedzialność odszkodowawczą wobec powódki. Z uwagi na nieosiągnięcie celu, z powodu którego wyłożyła ona pieniądze na wykup mieszkania pozwanego, wchodziło w rachubę jedynie nałożenie na niego obowiązku zwrotu tych środków na jej rzecz.

Bezpodstawne są bowiem także zarzuty apelacyjne pozwanego. Przede wszystkim niezasadnie zarzucił on naruszenie art. 321 § 1 k.p.c., ponieważ Sąd pierwszej instancji wcale nie rozstrzygnął sprawy w oparciu o inną od podanej przez powódkę podstawę faktyczną. Można mówić wyłącznie o tym, że Sąd ten dokonał odmiennej od powódki oceny prawnej przedstawionych przez nią okoliczności faktycznych i jej twierdzeń. Sytuacja taka nie wykraczała jednak poza zasadę wyrażoną paremią łacińską „*da mihi factum dabo tibi ius*”, zgodnie z którą obowiązkiem strony jest wyłącznie przytoczenie okoliczności faktycznych, z których wywodzi swoje roszczenie, natomiast ich ocena prawna należy do sądu orzekającego. W związku z tym uznanie przez Sąd pierwszej instancji, że między stronami nastąpiło zawarcie innej umowy niż ta, z której powódka wywodziła swoje roszczenie, nie stanowiło naruszenia powyższego przepisu.

Nietrafne są także podniesione przez pozwanego zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz dokonania błędnych ustaleń faktycznych prowadzących do nieuzasadnionego, zdaniem skarżącego, uznania, że roszczenie powódki jest częściowo uzasadnione. Uzasadnienie tych zarzutów jest bardzo ogólne, a jednocześnie z wywodów przedstawionych już przy ocenie zarzutów apelacyjnych powódki wynika, że w świetle zebranego materiału dowodowego należy przyjąć, iż pozwany nie miał własnych środków na wykup mieszkania komunalnego, lecz otrzymał je od powódki i to z jej inicjatywy dokonał wykupu zajmowanego mieszkania. Nie ulega też wątpliwości, że pozwany nie zwrócił jej tych środków w jakiegokolwiek części. Wskazać należy, że kwestionował on obowiązek ich zwrotu, negując w ogóle fakt ich otrzymania od powódki lub twierząc, że otrzymała już ona dość korzyści od jego rodziny albo podnosił, że ich nie zwróci, bo nie ma z czego. Z każdego z tych wypadków wynika więc, że zwrot tych pieniędzy jeszcze nie nastąpił.

Chybione są również zarzuty naruszenia prawa materialnego. Bez względu na to, czy Sąd pierwszej instancji prawidłowo zinterpretował treść istniejącego między stronami porozumienia jako umowy o spadek po osobie żyjącej w rozumieniu art. 1047 k.c., nie podlega wątpliwości, że strony uzgodniły, iż w bliżej nieokreślonej przez nich formie prawnej dojdzie do przekazania mieszkania pozwanego na rzecz powódki lub jej syna. Pozwany miał więc świadomość, że w związku otrzymaniem od powódki pieniędzy na wykup mieszkania, liczyła ona na otrzymanie tego mieszkania najpóźniej po jego śmierci. Skoro zatem dokonał on z osobami trzecimi takiej czynności prawnej, która definitywnie uniemożliwiła osiągnięcie przez nią tego celu, powinien on ze swojej strony liczyć się z obowiązkiem zwrotu pieniędzy otrzymanych od niej na wykup mieszkania. Przekazanie tych pieniędzy nastąpiło bowiem wyłącznie ze względu na

to, że pozwany dokona konkretnego przysporzenia na rzecz powódki lub jej syna. Przysporzenie to miało polegać na przekazaniu w przyszłości na rzecz jednej z tych osób mieszkania, które zostało przez niego wykupione ze środków wyłożonych przez powódkę. Istniał zatem między stronami stosunkowo złożony obowiązek rozliczenia się pozwanego z otrzymania tych środków, aczkolwiek nie przybrało to postaci umów, które można byłoby uznać za swoje ekwiwalenty. Umowy te połączone były ze sobą przede wszystkim uzgodnionym między stronami celem wyłożenia przez powódkę pieniędzy na wykup mieszkania zajmowanego przez pozwanego. Skoro cel ten – po zbyciu przez niego lokalu na rzecz małżonków P. – nie może już zostać osiągnięty, powstał po stronie pozwanego obowiązek zwrotu powyższych pieniędzy na rzecz powódki. Częściowe uwzględnienie jej żądania nie naruszało więc przepisów art. 405, art. 409 i art. 410 § 1 k.c.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że apelacje obu stron nie opierały się na usprawiedliwionych podstawach, wobec czego oddalił je na mocy art. 385 k.p.c. Ponadto na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (t. jedn. Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 z późn. zm.) w zw. z § 6 pkt 6 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., Nr 462) orzeczono o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu obu stronom w postępowaniu apelacyjnym.